

STOWARZYSZENIE
WYCHOWANKÓW
GIMNAZJUM I LICEUM
IM. STANISŁAWA STASZICA
W LUBLINIE



STASZICAK

NR 88, GRUDZIEŃ 2024



W NUMERZE:

Co nowego w szkole 3

ARTYKUŁY

Żelazny jubileusz 5

Ślubowanie klas pierwszych..... 7

Staszic w CERN-ie..... 8

Wycieczka Trzy Stołice 9

Uroczystości z okazji Święta Niepodległości ... 10

Warsztaty językowe w Maladze 11

Maraton Pisania Listów Amnesty International 12

OSIĄGNIĘCIA..... 13

Z ŻYCIA SZKOŁY..... 18

WSPOMNIENIA

Wspomnienie o Panu Profesorze

Waldemarze Łobodzińskim..... 22

Matematyk..... 24

KĄCIK LITERACKI

Do burzy 26

Goździki różowe..... 27

Kalendarz rozpruty 27

Strzelanina w Staszicu..... 28



CO NOWEGO W SZKOLE

W naszej szkole tradycja i nowoczesność idą zgodnie w parze. Zmienia się wystrój, wyposażenie, Staszic podąża z duchem czasu, a jednocześnie pozostaje taki sam.

Co się zmieniło?

Korytarz na parterze został gruntownie odremontowany. Na ścianach położono marmolit, wymieniono gabloty, zamontowano telewizory informacyjne i gabloty oświetleniowe. Wyświetlane

są nowe prezentacje multimedialne i informacje z życia szkoły: o wydarzeniach, sukcesach, osiągnięciach, a także sprawach bieżących. Przy wsparciu finansowym naszego Stowarzyszenia wymieniono dwie gabloty na sztandary.

Odmalowano także szatnię szkolną i wyremontowano czytelnię.

Do wielu sal zakupiono telewizory i tablice multimedialne, i tę inicjatywę





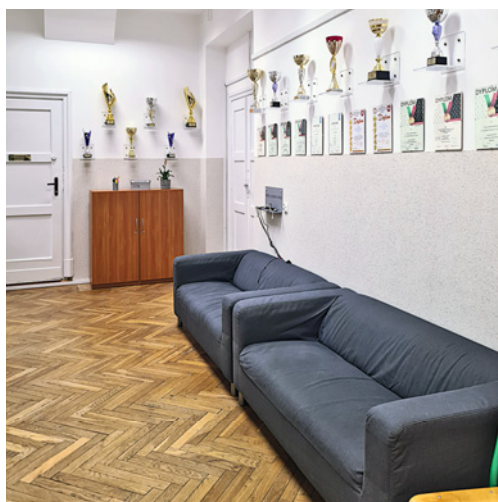
również Stowarzyszenie wsparło finansowo – zakupiliśmy telewizory multimedialne do sal 18, 29 i 33. Sala numer 26 została wyposażona w nagłośnienie, kino domowe, wzmacniacz, gramofon i ekran multimedialny. Sala numer 5 otrzymała tablicę interaktywną, ekrany multimedialne trafiły też do sal 30, 45 i 50.

Przy bibliotece szkolnej powstała strefy ciszy, gdzie uczniowie mogą odpocząć i zrelaksować się w czasie przerw i okienek. Komputery z czytelnicy przeniesiono do nowo powstałego centrum multimedialnego dla uczniów (przy salach 1 i 2).

Wyremontowano również sekretariat i gabinet pań wicedyrektor.

Szkoła dostaje nowe oblicze, nie odwraca się jednak od swojej historii i tradycji. W gablotach na parterze wyświetlane są informacje dotyczące historii naszego liceum, a zmiany służą całej społeczności szkolnej.

oprac. AP i Aneta Trojak



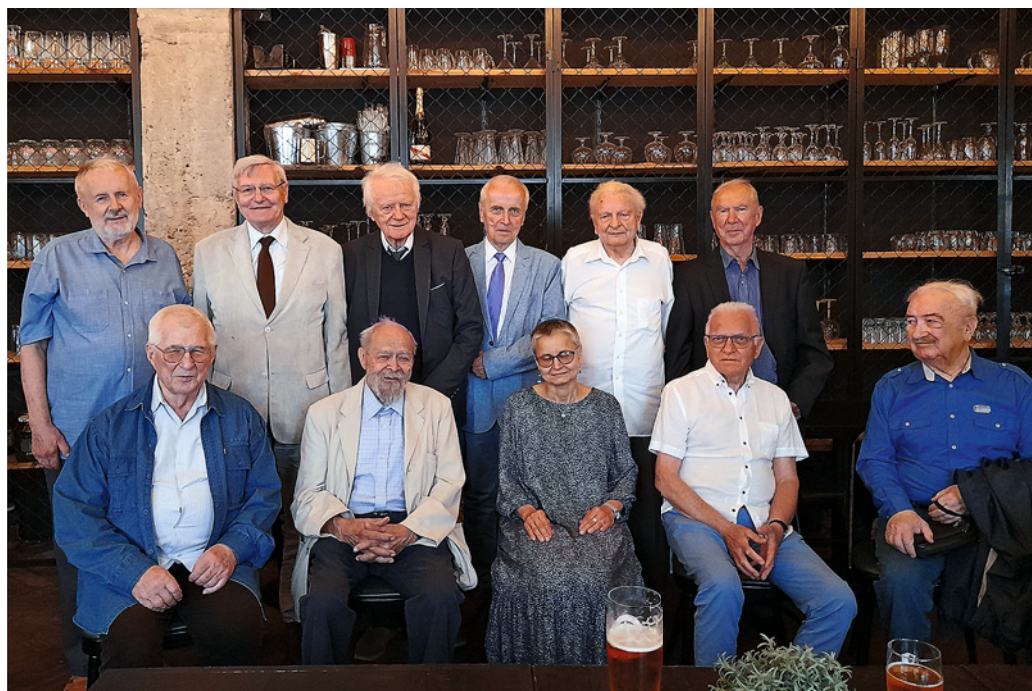
ARTYKUŁY

ŻELAZNY JUBILEUSZ

Miło było słyszeć słowa, w których Rektor Kościoła pw. Świętego Ducha ks. kanonik dr Andrzej Oleszko dziękował nam, maturzystom z roku 1959, za to, że zdecydowaliśmy się obchodzić uroczystość 65-lecia matury właśnie w tej świątyni. Taki był początek obchodów. Potem poszliśmy spacerkiem krótkim odcinkiem Krakowskiego Przedmieścia za Bramę Krakowską, do pobliskiej i jesz-

cze nieznaney większości z nas restauracji Stół i Wół. Paru kolegów dotarło na miejsce trochę później swoimi ścieżkami.

Była sobota 1 czerwca 2024 roku. Dwudzieste czwarte spotkanie naszego rocznika maturalnego. Dziesięciu wesołych staruszków jadło wspólnie wczesny obiad. Staruszkowie to my, staszicacy. Towarzyszyła nam żona jednego z nas, wcale nie staszicaczka, ale osoba już dawno



W spotkaniu uczestniczyli: z klasy A – Jacek Andrychiewicz, Jan Gajewski, Piotr Kopciowski, Stefan Kostryco i Andrzej Wiśliński z żoną Zofią; z klasy B – Romuald Kmieciak, Marek Ogrodnik, Marek Poniatowski, Wojciech Radomski i Marek Stabrowski. Fot. ze zbioru autora.

temu serdecznie przygarnięta przez wszystkich.

Inne roczniki mogą nam pozazdrościć obfitości spotkań. Przeciętnie co 32,5 miesiąca jedno. Tak mówi chłodna statystyka i nie wie, że pierwsze spotkanie zorganizowaliśmy dopiero w roku 2009, na pięćdziesięciolecie matury. Późno, za to z rozmachem. Wtedy przybyło nas do szkoły trzydziestu dwóch, nie licząc szerokiego grona osób towarzyszących. Wydane z tej okazji wspomnienia w zbiorze zatytułowanym *Tamten „Staszic”* (20 autorów tekstów, red. niżej podpisany) z piękną okładką Czesława Kabali z klasy A (informacje o artyście w sieci) już dawno temu opuściły półki księgarskie.

Z okazji jubileuszu sześćdziesięciolecia matury biesiadowaliśmy 1 czerwca 2019 roku w gronie dziewiętnastu kolegów i trzech osób towarzyszących w domu Zbyszka Zagórskiego z klasy B. I znów pojawiła się książka, tym razem *Chłopaki ze STASZICA. Od pięćdziesięciolecia do sześćdziesięciolecia matury* (3 autorów tekstów, red. żona niżej podpisanego). Ten zbiór był skromniejszy, za to obleczony w przepiękną okładkę Czesława Kabali. Nakład ściśle towarzyski nie trafił do księgarń.

Zmniejszająca się liczba uczestników naszych spotkań ma uzasadnienie: jesteśmy coraz starsi. Do umówionej restauracji przychodzi co pół roku ten, kto może i potrafi. I za każdym razem zanurzamy się w rozmowach o sprawach dawnych i bieżących. Zdarza się, że się posprzeczamy; przecież każdy z nas nauczył się w domu rodzinnym inaczej

oglądać świat. W szkole nie wyzbyliśmy się odrębności, mimo to stworzyliśmy zgrany kolektyw. Mieliśmy szczęście, że uczyło nas i wychowywało spore grono nauczycieli, którzy przeżyli dwie wielkie wojny i umieli oddzielić sprawy ważne od błahych. Połączyło nas też miasto, nasz tamten Lublin, nasycony zapachem jaśminu w jasne czerwcowe wieczory i tętniący sanną w zimie. Tak było. I więcej było... Teraz dobrze nam razem.

Andrzej Wiśliński,
klasa A, matura 1959



ŚLUBOWANIE UCZNIÓW KLAS PIERWSZYCH

15 października 2024 roku w naszej szkole odbyła się uroczystość, która połączyła trzy ważne wydarzenia: ślubowanie uczniów klas pierwszych, obchody Dnia Edukacji Narodowej oraz nadanie sali matematycznej nr 40 imienia Profesora Waldemara Łobodzińskiego.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: obecni i emerytowani nauczyciele, rodzice uczniów klas pierwszych, przedstawiciele Lubelskiego Kuratorium Oświaty, Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin oraz Rady Miasta Lublin.

Podczas ślubowania uczniowie klas pierwszych oficjalnie stali się częścią naszej szkolnej społeczności, zobowiązując się do kultywowania tradycji wiedzy, rozwoju i szacunku.

Chór Lorien piękną oprawą muzyczną nadał wyjątkowego charakteru całej uroczystości.

W części drugiej, dotyczącej obchodów Dnia Edukacji Narodowej, dyrekcja szkoły dziękowała nauczycielom za ich trud i poświęcenie, podkreślając ich kluczową rolę w kształtowaniu młodych umysłów. Wręczono Nagrody Dyrektora Szkoły dla nauczycieli i pracowników niepedagogicznych. Nauczyciele naszej szkoły otrzymali również wyróżnienia Lubelskiego Kuratora Oświaty, Prezydenta Miasta czy Medale Komisji Edukacji Narodowej. Prezydent Miasta

Lublin dr Krzysztof Żuk wyróżnił panią wicedyrektor Monikę Łakutę i pana Piotra Długosza Nagrodą za szczególne osiągnięcia w zakresie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Pan Tomasz Kruk otrzymał Srebrny Medal Komisji Edukacji Narodowej, pan Adam Wawrzyniak Brązowy Medal Komisji Edukacji Narodowej, a pani Aneta Trojak Złoty Medal Komisji Edukacji Narodowej. Pan Jan Maleska został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pan Marcin Kożuch i pani Katarzyna Dobek otrzymali Nagrodę Lubelskiego Kuratora Oświaty.



STASZIC W CERN-IE

W dniach 22.09–28.09 czterdziestu pięciu uczniów ze Staszica uczestniczyło w wycieczce do Szwajcarii, której punktem kulminacyjnym była wizyta w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN.

Wycieczka do Szwajcarii była pełna fascynujących wrażeń! Od niezwykłych wodospadów Rheinfall, przez bliskie spotkanie z tajemnicami fizyki, po sam Szczyt Europy. Z Rheinfall pojechaliśmy do Szwajcarskiego Centrum Nauki Technorama – odpowiednika naszego Centrum Nauki „Kopernik”. Mogliśmy zmierzyć się z tajemnicami nauki przy pomocy własnych zmysłów. W Instytucie CERN poznaliśmy zasady panujące w świecie cząstek elementarnych oraz wzięliśmy udział w warsztatach poświęconych nadprzewodnictwu. Głównym celem wycieczki była jednak wizyta w Dziale Antymaterii. Oprowadzał nas

po nim m.in. pan Karol Szymczyk, pracownik tego prestiżowego ośrodka. Co ciekawe, jest on wychowankiem naszego matematyka, pana Roberta Winiarczyka. Odwiedziliśmy również fabrykę czekolady Maison Cailler, w której mogliśmy skosztować pysznych szwajcarskich pralin oraz poznać ich historię. Spacerovaliśmy po pięknych miastach: Bernie, Genewie czy Lucernie. Zwiedziliśmy majestatyczny Zamek Chillon i odbyliśmy rejs po Jeziorze Genewskim. Jednym z najciekawszych punktów programu był wjazd kolejką na szczyt Aiguille du Midi położony na wysokości 3842 m n.p.m., z którego rozpościerał się niesamowity widok na Mont Blanc.

Szwajcaria była pełna nauki, zabawy i niezwykłych miejsc, które zostaną z nami na zawsze!

[źródło: strona internetowa szkoły]



WYCIECZKA 3 STOLICE

W październiku klasy 4e, 2a, 4c i 4f odwiedziły trzy europejskie stolicy: Budapeszt, Wiedeń i Bratysławę. Trzy dni były wypełnione zwiedzaniem i integracją. Mieliśmy okazję zobaczyć wzgórze Kahlenberg, z którego Jan III Sobieski dowodził odsieczą wiedeńską, zwiedzić Operę Wiedeńską, zobaczyć Schönbrunn i centrum Wiednia, zamek i Stare Miasto

w Bratysławie oraz w Budapeszcie. Zakończyliśmy wyprawę rejsem po Dunaju, w czasie którego mieliśmy możliwość podziwiać wspaniale oświetlony budynek węgierskiego parlamentu.

Wyjazd był doskonałą okazją do integracji i zobaczenia wielu cudownych miejsc, a także poznania historii i kultury krajów europejskich.



UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Aby upamiętnić 11 Listopada, koło teatralne pod przewodnictwem pani profesor Zagórskiej i przy wsparciu pana profesora Michniowskiego przygotowało inscenizację III części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Poruszający spektakl został wystawiony w auli im. Bolesława Prusa z udziałem chóru szkolnego. Odgrywający role uczniowie wykazali się ogromnym talentem aktorskim i zaangażowaniem. Widowisko przykuło uwagę oglądających na całe 45 minut, wystawiono je trzykrotnie, aby wszyscy uczniowie naszej szkoły mogli je obejrzeć. Przedstawienie zostało również zaprezentowane przed zebraniami z rodzicami.

8 listopada w piątek o 11.11 odśpiewaliśmy wspólnie hymn narodowy.



WARSZTATY JĘZYKOWE W MALADZE

W dniach 16–23.11.2024 uczniowie wraz z nauczycielami z naszej szkoły brali udział w warsztatach językowych w Maladze (Hiszpania). Uczniowie doskonalili znajomość języka hiszpańskiego w szkole językowej Ail Málaga. Zakwaterowanie zapewniały rodziny hiszpańskie. Po zajęciach jako dodatkowe atrakcje była nauka tańców hiszpańskich i warsztaty kulinarne. Był to niezapomniany wyjazd, gdyż byliśmy w stanie chociaż odrobinę poznać kulturę Hiszpanii, nie tylko poprzez naukę w szkole, ale także dzięki własnym doświadczeniom.

Norbert Kowalski



MARATON PISANIA LISTÓW AMNESTY INTERNATIONAL

We współczesnym świecie wielu ludzi cierpi z powodu naruszeń najbardziej podstawowych praw człowieka. 4 grudnia 2024 roku w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie ponownie odbył się Maraton Pisanie Listów Amnesty International. Przez cały dzień społeczność szkolna pisała listy, mające na celu zwrócenie uwagi rządów państw na całym świecie na konkretne osoby, których prawa są łamane. Łącznie napisano 2185 listów, a uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły

mogą być z siebie dumni, ponieważ ich zaangażowanie może odmienić los obywateli państw w różnych częściach świata, między innymi w Angoli, Arabii Saudyjskiej, Korei Południowej czy Egipcie.

Wydarzenie odbywa się w naszej szkole po raz kolejny, a tegoroczna edycja, podobnie jak poprzednia, została zorganizowana przez Weronikę Urban z klasy 4a przy koordynacji pani profesor Renaty Furgał.

Jowita Krawczyk, Krzysztof Stryjewski



OSIĄGNIĘCIA

OLIMPIADY PRZEDMIOTOWE

Jesień to czas etapów szkolnych olimpiad przedmiotowych, w których nasi uczniowie biorą licznie udział. Do etapów okręgowych zakwalifikowali się:

- Maksymilian Koźluk i Tymon Teperek (Olimpiada Języka Angielskiego)
- Adam Maćkowiak, Natalia Beeger, Kajetan Zawadzki, Bolesław Głowczyk, Kamil Borysik, Bartłomiej Świsak (Olimpiada Biologiczna)
- Norbert Kowalski, Alicja Polska, Julia Łoboda, Julia Wasąg, Kamila Powaga (Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności)
- Kamila Powaga, Julia Wasąg (Olimpiada Wiedzy o Żywieniu)
- Maja Matys, Mikołaj Bano, Beata Buraczyńska, Magdalena Kwika, Antonina Głuchowska, Maja Woźniak, Krzysztof Stryjewski, Kacper Cymborski, Konrad Banach, Paulina Liwinek, Klaudia Mańkut, Mateusz Zyśk, Zuzanna Żmieszka (Olimpiada Wiedzy o Mediach)
- Alina Ejankowska, Stanisław Zimowski, Szymon Sobiech, Bartosz Wójtowicz (Olimpiada Statystyczna)
- Szymon Sobiech, Michał Porębski, Stanisław Zimowski, Patryk Paździor, Bartosz Nogalski, Marcei Ćwierz, Mateusz Bartnik, Bartosz Sosnowski, Adrian Piszczel, Marek Adaszewski, Mikołaj Małyśz, Jan Wrzesień, Michał Sułek (Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej).

KORNELIUSZ KAMIŃSKI – DRUŻYNOWYM WICEMISTRZEM ŚWIATA W ROBOTYCE

Uczeń klasy 3d Kornel Kamiński zdobył srebrny medal w drużynowych mistrzostwach świata FIRST Global Challenge Robotics Competition, które odbyły się w dniach 26.09–29.09 w Atenach.

W zawodach uczestniczyły drużyny z ponad 190 państw.



ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY W TURNIEJU AZS-U

26 września odbył się turniej „Z UKS-u do AZS-u” organizowany przez Akademicki Związek Sportowy w Lublinie. Koszykarze Staszica byli bezkonkurencyjni i wygrali wszystkie spotkania. W grupie pokonali VI O oraz LCKZiU, w półfinale wygrali z V LO w Lublinie, a w finale doszło do pojedynku dwóch Stasziców. Rywalami naszych koszykarzy byli uczniowie z IV LO w Białej Podlaskiej.

Skład: Mateusz Bielecki 4c, Patryk Paździor 4c, Stanisław Zimowski 4c, Piotr Piotrowski 4a, Marcel Cichosz 3f, Mateusz Świdorski 2c, Jakub Zając 2c, Radosław Prucia 2f, drużynę przygotował pan Wojciech Hałas (zdjęcie poniżej).

STASZIC NAJLEPSZY W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH

8 października w wąwozie na Kalinowszczyźnie odbyły się zawody w biegach przełajowych. Zawody rozgrywane były w formie sztafety, w skład której wchodziło 6 zawodników. Sztafeta chłopców zdobyła pierwsze miejsce. Drużyna dziewczyn uzyskała również bardzo dobry wynik, dobiegając na czwartym miejscu, do podium zabrakło dosłownie kilku sekund. Warto odnotować, iż nasz żeński team składał się w połowie z uczennic z pierwszych klas, co pozwala z optymizmem patrzeć na zawody w następnych latach.

Skład drużyny dziewcząt: Anna Kruk (3f), Jagoda Roczon (3f), Aleksandra





Niezgoda (3e), Barbara Modrzewska (1c)
Paulina Mikołajczyk (1d), Hanna Zarębska (1d).

Skład drużyny chłopców: Bartosz Cegliński (4a), Wojciech Pilipiec (4a), Mateusz Bęcik (3d), Rafał Grabowski (3d), Mateusz Świderski (2c), Jan Zawadzki (2b).

Drużynę przygotował pan Wojciech Hałas.

MISTRZOSTWA POLSKI SZKÓŁ ŚREDNICH W PROGRAMOWANIU ZESPOŁOWYM

W dniach 19–20 października 2024 roku we Wrocławiu odbyły się V Mistrzostwa Polski Szkół Średnich w Programowaniu Zespołowym. Naszą Szkołę repre-

zentował zespół w składzie: Anastazja Krawczyk z kl. 3d, Szymon Gawrylak z kl. 3d, Wiktor Proć z kl. 4d. Walczyli dzielnie i do końca, dzięki temu zajęli 27 miejsce w rankingu ogólnym. Jako szkoła zostaliśmy sklasyfikowani na 21 pozycji wśród szkół średnich w Polsce. Gratulujemy wyniku! Nasza szkoła uczestniczy po raz trzeci w Ogólnopolskim Projekcie MAP, w ramach którego organizowane są kursy, kółka i obozy informatyczne.

SREBRNY MEDAL SZYMONA SOBIECHA W MIĘDZYNARODOWEJ OLIMPIADZIE EKONOMICZNEJ W ATENACH

Z wielką dumą informujemy o sukcesie Szymona Sobiecha z klasy 4d. Drużyna z Polski, złożona z pięciu Laureatów Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, okazała się najlepszą drużyną i zdobyła złoty medal. Indywidualnie Szymon wywalczył srebrny medal.





SUKCES WERONIKI LICHOTY W KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM!

Weronika Lichota z 3a zajęła III miejsce (kategoria młodzież) w VIII ogólnopolskim konkursie fotograficznym pt. „Oczami Matki Natury” organizowanym przez Stowarzyszenie „Zakorzeni w kulturze”. Weronika jest autorką naszego zdjęcia na okładce bieżącego numeru.

LUBELSKI TURNIEJ DEBAT OKSFORDZKICH UMCS

Drużyna w składzie: Amelia Kowalska, Hanna Makowska, Sebastian Protasiewicz, Jan Zawadzki (z klasy 2b), zajęła II miejsce w Lubelskim Turnieju Debat Oksfordzkich, organizowanym przez Centrum Europejskie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zespół został również wyróżniony nagrodą specjalną „Rewelacja Turnieju” za „wyjątkową umiejętność prowadzenia dyskusji, argumentację spójną z wartościami europejskimi oraz błyskotliwość w odpieraniu kontrargumentów”. Drużynę przygotowała pani Aneta Teterycz.

BRAZOWE MEDALE NASZYCH PŁYWAKÓW

6 listopada, w ramach Współzawodnictwa Sportowego Szkół Miasta Lublin „Licealiada”, w obiektach pływackich Aqua Lublin odbyły się zawody w pływaniu drużynowym. Z przyjemnością informujemy, że reprezentacja chłopców naszej szkoły w składzie: Aleksander Dąbek (2b), Szymon Wroński (4d), Szymon Świdorski (4d), Ignacy Wójtowicz (4d), Rafał Duda (4d), Jerzy Rzeńca (4e), Rafał

Koleśnik (4g) oraz Vincent Goluch (1c), wywalczyła brązowe medale. Najlepszy z naszych pływaków, Aleksander Dąbek, indywidualnie stylem motylkowym zajął drugie miejsce.

W tychże zawodach reprezentacja dziewcząt I LO zajęła czwarte miejsce, a do podium zabrakło im zaledwie 0,01 sekundy. Skład drużyny dziewcząt: Weronika Zawół (2e), Sara Bukowska (1e), Weronika Baranowska (2c), Julia Dymowicz (1c), Aleksandra Tkaczyk (2a), Aleksandra Niezgoda (3e), Jagoda Roczon (3f), Michalina Szkoda (2e), Anna Topyła (3g), Natalia Dzedzic (4d).

STASZIC NAJLEPSZY W POLSCE

Z dumą informujemy, że drużyna I LO w składzie Bartosz Bekulard (4d), Miłkołaj Bogusz (4d), Aleksander Olszewski (3d), Jacek Winiarczyk (4d) i Bartosz Wójtowicz (4d) zajęła pierwsze miejsce

w Polsce na międzynarodowym turnieju w szybkim rozwiązywaniu zadań z fizyki – Nabój Fizyczny. W zawodach startowało 75 drużyn z Polski. W klasyfikacji międzynarodowej zawody zakończyliśmy na piątym miejscu na 243 startujące zespoły (zdjęcie poniżej).

SUKCES SZKOLNEJ DRUŻYNY SZACHOWEJ W LICEALIADZIE SZKÓŁ MIASTA LUBLIN

29 listopada 2024 odbyła się Licealiada Szkół miasta Lublin w szachach.

Nikola Adamowicz wygrała w klasyfikacji dziewcząt. Mariia Dyshleva zajęła trzecie miejsce. Dziewczyny wygrały swoją klasyfikację.

Antoni Serewa zajął drugie miejsce w klasyfikacji chłopców. Dzięki wynikom Jerzego Rzeńcy i Łukasza Sadownika chłopcy zajęli drugie miejsce.

Dzięki temu Staszic wygrał ogólną klasyfikację po raz czwarty z rzędu!



Z ŻYCIA SZKOŁY

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO 2024/2025

Na początku września tradycyjnie rozpoczęliśmy nowy rok szkolny, gotowi na 10 miesięcy wyteżonej pracy.



LUBELSKI FESTIWAL NAUKI

W dniach 14–20 września 2024 r. uczniowie naszej szkoły z klas o profilu biologiczno-chemicznym uczestniczyli w wielu ciekawych projektach w ramach LFN organizowanych przez lubelskie



uczelnie: Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy i UMCS. Udział w warsztatach, wykładach oraz zajęciach laboratoryjnych jest sposobem na praktyczne spojrzenie na wiele zagadnień z zakresu biologii i medycyny, to alternatywa tradycyjnej lekcji.

NADANIE SALI NUMER 40 IMIENIA PROFESORA WALDEMARA ŁOBODZIŃSKIEGO

Uroczystość nadania imienia Profesora Waldemara Łobodzińskiego sali numer 40 odbyła się 15 października 2024 roku. Był to wzruszający moment, upamiętniający wybitnego nauczyciela matematyki, który inspirował pokolenia uczniów swoją pasją i wiedzą. W uroczystości wzięła udział córka Profesora, Pani Grażyna Łobodzińska.



3F NA WARSZTATACH Z OSTEOLOGII NA UNIwersytecie Medycznym

„Łódka płynie, księżyc świeci, trójkątasty groszek leci, czyli kości bez tajemnic – praktyczne zajęcia poświęcone osteologii z uwzględnieniem dymorfizmu płciowego” to połączenie teorii z praktyką. Uczniowie klasy 3f podczas warsztatów, które odbyły się 25.10. w Collegium Anatomicum UM Lublin, mieli możliwość powtórzenia teorii z osteologii, a także nabycia umiejętności praktycznych z ortopedii. Uczniowie samodzielnie wykonali gipsowanie kończyny górnej przy wskazaniu jej złamania w określonym miejscu. Tytuł zajęć nie jest przypadkowy. W tytule zawarty jest fragment wierszyka, który studenci stosują jako mnemotechnikę, aby zapamiętać nazwy kości nadgarstka. To były kolejne bardzo ciekawe zajęcia Uniwersytecie Medycznym.

NOWA PRZEWODNICZĄCA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

Przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego to rola, która wymaga niezwykłego zaangażowania, umiejętności przywódczych i pasji do tworzenia lepszego środowiska dla wszystkich uczniów. Pełniąc tę funkcję, staram stać się symbolem inicjatywy i pozytywnej zmiany w naszej szkole. Jestem uczennicą drugiej klasy (o profilu mat-geo-ang), od zawsze wyróżniałam się swoim zaangażowaniem i chęcią pomocy innym.



Od pierwszych dni w szkole aktywnie uczestniczyłam w różnych projektach, zdobywając doświadczenie i zyskując uznanie zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli. Poza szkołą i samorządem lubię malować akwarelami i długie spacerować. Nie spoczywam na laurach. Moja wizja na przyszłość obejmuje dalszą integrację uczniów. Dzięki mojemu zaangażowaniu społeczność szkolna może liczyć na kolejne pozytywne zmiany. Jako przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, jestem prawdziwym liderem, który dzięki swojej pracy wpływa na lepszą przyszłość naszej szkoły. Moje działania są inspiracją dla wielu uczniów i pokazują, jak wiele można osiągnąć dzięki determinacji i współpracy.

Zofia Golianek



LUBLIN MA TALENT

25 października 2024 r. w Klubie Muzycznym CSK odbył się finał projektu LUBLIN MA TALENT. W jury konkursu zasiadły panie: Beata Stepaniuk-Kuśmierzak (zastępca prezydenta ds. Kultury, Sportu i Partycypacji Miasta Lublin), Katarzyna Bujakiewicz (popularna i bardzo lubiana aktorka filmowa), Aneta Miłkołajczyk (trener tańca i fitness), panowie: Chris Cugowski (aktor i muzyk) oraz Jakub Mozgawa (absolwent Staszica, lekarz, malarz i finalista VIII edycji programu TVN „Mam Talent”).

Nasz projekt był częścią konkursu grantowego dla Samorządów Uczniowskich „Super Granty”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez uczniów z I LO w Lublinie i ZSEL w Lublinie dzięki wsparciu Miasta Lublin. Projekt wpisuje się w ideę Europejskiej Stolicy Kultury 2029.

Naszą szkołę reprezentowali: Julia Krzeszczyk oraz zespół Andrzej Blacha Band.

Nagrody otrzymali:

- Blacha Band za wykonanie utworu „Skyfall” Adele
- Julia Krzeszczyk za wykonanie utworu „What Was I Made For”
- Alex Danilewicz za taniec hip-hop.

WARSZTATY EDUKACYJNE W RAMACH PROJEKTU „EU-GENIUSZE Z LUBLINA”

W ostatnich dniach października braliśmy udział w warsztatach edukacyjnych w Poleskim Parku Narodowym w ramach projektu „EU-geniusze z Lublina”. Rozpoczęliśmy je w Dyrekcji PPN, gdzie obejrzelśmy film prezentujący poszczególne ekosystemy parku oraz odwiedziliśmy małe żółwie błotne, które przebywają tam w okresie zimowym.



Zwiedziliśmy Muzeum PPN w Starym Załuczu, dowiadując się o geografii i historii Polesia. Potem spacerowaliśmy ścieżką edukacyjną „Dąb Dominik”, na której zobaczyliśmy zarastające Jezioro Moszne (tam też przez kożuch roślinności bagiennej można było poczuć się jak na dmuchanym materacu), torfowiska, torfianki, a nawet owadożerne rośliczki. Wysłuchaliśmy również wykładu Sławomira Wróbla na temat fotografii przyrodniczej.

Następnego dnia od rana wykorzystywaliśmy praktycznie wcześniej zdobytą wiedzę, przygotowując preparaty mikroskopowe. Przeszliśmy również ścieżką edukacyjną „Spławy”, na której zobaczyliśmy największe w PPN Jezioro Łukie, skrzypowy las oraz torfowiska. Odwiedziliśmy również „Durne Bagno”, którego nazwa pochodzi od borówki bagiciennej, (jej specyficzny zapach może powodować zawroty głowy). Tam zajmowaliśmy się liczeniem gęstości populacji, wykorzystując metodę próbkowania kwadratowego.

STASZIC NA TURNIEJU ROBOTYCZNYM AGH

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie reprezentowali szkołę i województwo w turnieju robotycznym „Robocomp”, który 9 listopada miał miejsce na kampusie AGH w Krakowie. Nasi uczniowie startowali w kategorii „Lego Sumo”, a ich zadaniem było skonstruowanie i zaprogramowanie własnego robota, który podczas „walki” musiał unieruchomić lub wypchnąć przeciwnika poza planszę. Turniej był rozgrywany w kategorii open, a wśród potencjalnych rywali byli studenci z Uniwersytetu Warszawskiego, Białostockiego czy też Politechniki Krakowskiej. Ostatecznie rozegraliśmy cztery walki, wygrywając dwie, przez co nie awansowaliśmy do wielkiego finału.

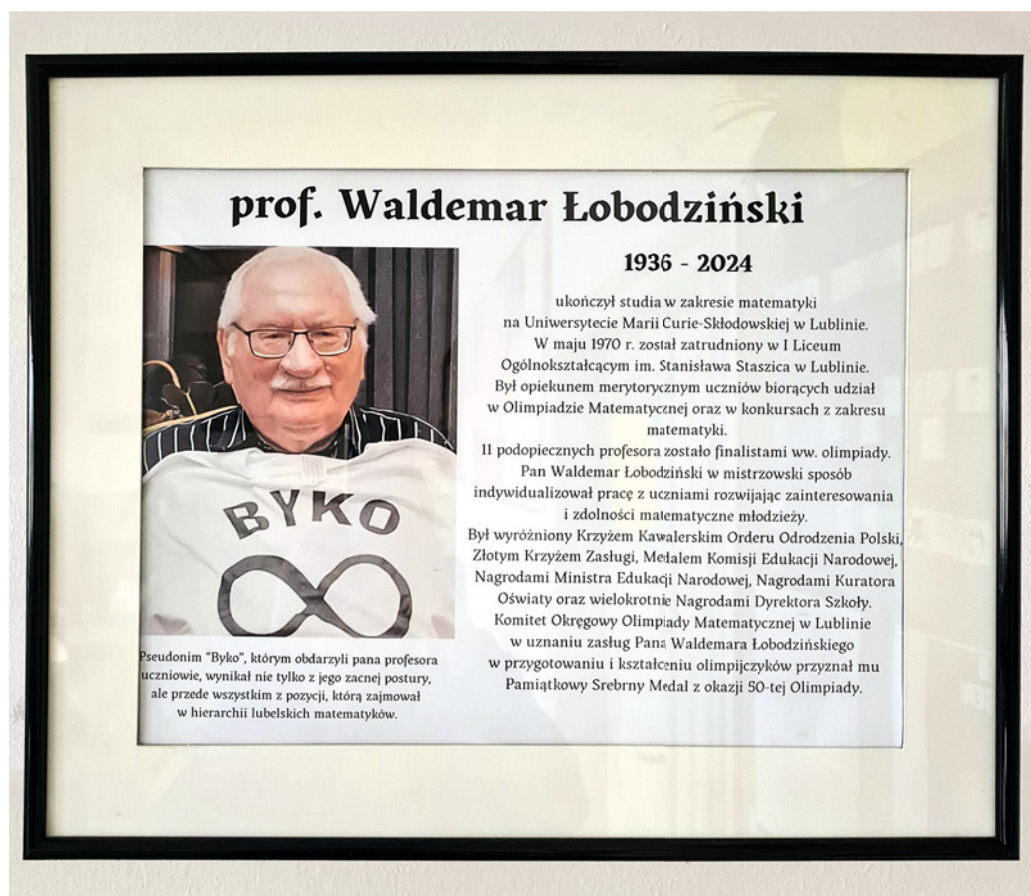
W skład naszej drużyny weszli: Jakub Ciołek (1d), Korneliusz Kamiński (3d), Krzysztof Kozłowski (1d), Jacek Winiarczyk (4d), Bartosz Wójtowicz (4d), zaś opiekunem był pan Bogumił Piwoni.

WSPOMNIENIA

WSPOMNIENIE O PANU PROFESORZE WALDEMARZE ŁOBODZIŃSKIM

Spółeczność I Liceum Ogólnokształcącego z głębokim żalem przyjęła wiadomość o śmierci w dniu 14 sierpnia 2024 roku wybitnego nauczyciela naszej szkoły, Pana Profesora Waldemara Łobodzińskiego. W imieniu Dyrekcji Szkoły, a także Stowarzyszenia Absol-

wentów Gimnazjum i Liceum oraz całej społeczności szkolnej I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Lublinie żegnałem naszego Kolegę, nauczyciela matematyki Waldemara Łobodzińskiego na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie.



Pan Profesor pracował w naszej szkole w latach 1970–2004. Jako nauczyciel matematyki przepracował w lubelskich szkołach w sumie 45 lat.

Miałem wielką przyjemność pracować z Waldemarem Łobodzińskim, poznaliśmy się w roku 1989 i pracowaliśmy razem aż do Jego przejścia na emeryturę w roku 2004.

Powiedzieć, że był wybitnym nauczycielem matematyki, to za mało. Bo on był mistrzem w tym, co robił. Przez wiele lat wypracował sobie własne metody pracy z uczniem, pamiętam, że te metody były bardzo skuteczne. Zawsze efektem końcowym były bardzo dobre wyniki uczniów. Potrafił bardzo szybko odkryć w uczniach talent matematyczny, umiał również rozwijać zainteresowania i zdolności matematyczne uczniów, dlatego też pracował głównie z klasami matematycznymi.

Był wyjątkowym nauczycielem, umiał zmotywować uczniów do nauki, ale też zachęcał do aktywnego zaangażowania się w życie szkoły. Był nie tylko nauczycielem matematyki, uczył również uczniów życia we współczesnym świecie. Był otwarty na potrzeby młodzieży. Bywał też czasem bardzo surowy i wymagający, ale sprawiedliwy. Był autorytetem dla młodych ludzi, dla wielu pozostał na zawsze w pamięci jako nauczyciel, a raczej jako Profesor, którego się nie zapomina.

Z rozmów wiem, że poświęcał czas młodym nauczycielom, służył im radą, podpowiadał, jak rozwiązywać problemy. Chętnie dzielił się wieloletnim doświad-

ceniem. Sam też nie raz słuchałem Jego rad i korzystałem z doświadczenia.

Jego rzetelna wiedza, solidność w wykonywaniu swoich obowiązków, zaangażowanie w problemy szkoły zasługują na najwyższe uznanie i docenienie. Był również wychowawcą wielu roczników. Wychował i przygotował do różnych studiów setki uczniów, w tej liczbie jest trzech nauczycieli matematyki obecnie pracujących w Staszicu.

Za zaangażowanie w pracę z uczniami, za wybitne sukcesy osiągnięte przez uczniów, za sukcesy w Olimpiadzie Matematycznej, był wielokrotnie nagradzany przez dyrektorów szkoły, przez prezydentów miasta Lublin, przez lubelskiego kuratora oświaty. Jego osiągnięcia w pracy z wybitnymi uczniami nagradzał także minister edukacji narodowej.

Otrzymał liczne odznaczenia państwowe, a wśród nich: Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi. Otrzymał także Medal Komitetu Olimpiady Matematycznej za przygotowanie i kształcenie olimpijczyków oraz inne wyróżnienia.

W 2017 roku został zaproszony do Staszica na wyjątkową uroczystość, na której otrzymał Medal 700-lecia Miasta Lublin.

Waldemar Łobodziński pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Niech spoczywa w pokoju.

Stanisław Stoń
dyrektor szkoły w latach 2003–2023

MATEMATYK

Matematyk, nauczyciel starej daty, nie trzymający się żadnych reguł cynik, który najprawdopodobniej zaśmiał się gdzieś w zaświatach z niedowierzaniem, gdy w pożegnalnej nocy przeczytał – wspaniały pedagog. I jak wtedy, gdy w szkolnej stołówce na podpiłowanym przez uczniów krześle przeznaczonym dla niego usiadł ktoś inny, a sprawcy w panice zakrzyknęli: „Nieeeee!” – popatrzył zza grubych szkielec i retorycznie zapytał: „I co wy na to? PRZYGŁUPY?”. Bo łamał wszelkie zasady i normy wychowawcze.

Lecz został w ten sposób LEGENDĄ.

W każdej szkole jest ktoś taki. O wyrażonej osobowości. O mocnym charakterze. Autorytet w przedmiocie. Uczący skutecznie i z pasją. U jednych wzbudzający szacunek. U innych strach. Lub wymieszane emocje. Któremu się nie podskoczy. Z którym dyskusja bywa aktem najwyższej odwagi. Nauczyciel, którego wspomina się przez lata. A nie próbuje przypomnieć. Nie bywa rozmazany w pamięci kolejnych roczników.

W Staszicu był to BYKO.

Postawny, w kraciastej koszuli wpuszczonej w spodnie z paskiem, z siwą, zmierzwioną brodą, w okularach z grubymi jak denka od butelek szklami, machający skórzaną teczką, którą od progu rzucał tak, że leciała przez klasę. Następnie rzucał dziennikiem i jak nie trafił w biurko, to nie on go podnosił. Dyżurny

był w pogotowiu, by zaraz zebrać cięgi za źle wytartą tablicę. A tablice były czarne i pisało się na nich kredą, więc gdy profesor uznał, że tablica nie jest czysta, to po nazwisku wołał:

– Piprztynski! NIEŚ TABLICĘ DO KĄPIELI!

I tu się zaczynał film grozy, bo jeśli Piprztynski był grzeczny i nie umiał zignorować polecenia nauczyciela, ale też nie miał pojęcia, jak tablicę zdjąć z ściany, to zanim wziął głębszy oddech, aby się zastanowić, usłyszał:

– Siadaj. DWA.

Bo przecież tylko idiota próbowałby zdjąć tablicę.

Dwóję – najgorszy stopień w systemie od 2 do 5 – u Byka się dostawało z miejsca oraz hurtowo, na przykład za zbyt wolne wstawanie do odpowiedzi. Można ich było mieć parę, a nawet paręnaście. A gdy zbolały rodzic na wywiadówce pytał: „To co będzie z moim dzieckiem?”, słyszał: „A co ma być? Pani dziecko jest zdolne i dobre z matematyki. Na świadectwie będzie cztery”.

Bo stopnie nie miały znaczenia.

Pytanie – co je miało?

Na pewno otwarta głowa. Profesor dobrze tłumaczył i wystarczyło myśleć, żeby rozumieć przedmiot. A gdy ktoś nie rozumiał, miał się nauczyć na pamięć i profesor gwarantował, że któregoś dnia zrozumie, bo mu się w głowie uleży.

(I to naprawdę działa).

Nie można też było się bać. Lub przynajmniej strachu pokazywać. Byko nie trawił słabości. Być może to był jego pomysł na hartowanie młodzieży. Wyrabianie odporności. Przygotowanie do życia. Lecz gdy ktoś się zaczynał trząść, profesor zaczynał się pastwić. I chyba się nie zdarzyło, żeby taka osoba dotrwała do matury. Ultimatum było jedno – nie zdajesz albo Zamojski.

Z klasy, do której chodziłam, odpadło piętnaście osób.

Trzeba było być odpornym na humor, który w najłagodniejszej ocenie można było nazwać rubasznym. Celowo przekręcał nazwiska. Miał swoje powiedzenia. „Ciąg było do oświaty” (po zakończonym dowodzie – „co było do okazania”), „jesteś czysty jak kryształ, bo żadnej w tobie wiedzy”, „wyjdź na zewnątrz i tłucz tyłkiem o kaloryfer”, „szkoła to nie instytucja charytatywna dla ubogich na umyśle”, „odsuń się – śmierdzisz niewiedzą”. Dziś miałyby spore kłopoty.

Lecz czterdzieści lat temu świat był mało poprawny.

Miał konkretne wymagania. Zeszyt w kratkę i gruby, zagięte marginesy, podkreślony temat lekcji. Dla dzisiejszej młodzieży brzmi to jak egzotyka, lecz zeszyty były sprawdzane.

I jak coś było nie tak, zeszyt leciał przez klasę.

Czasami wyrzucał z sali. A czasami sam wychodził. Zrobić nalot na ubikację. Gdyż w ubikacji damskiej przy sali matematycznej dziewczyny miały palar-

nię. Byko miał ambicję łapać na gorącym uczynku.

Lecz chyba nikt nie słyszał, by wyciągnął konsekwencje.

I to kolejny smaczek. Że wszystkie awantury odbywały się w relacji Profesor i uczniowie. Na zewnątrz Profesor stał murem za swoją działawą. Kiedyś dyrekcja chciała wyrzucić ze szkoły kilku chłopców z klasy Byka, aby ukarać ich za jakiś za wybryk na wycieczce. Walczył o nich jak lew. Wywalczył, że zostali w szkole.

A potem dał popalić.

I nie tylko swoim uczniom. Pewnego dnia w autobusie, wioząc młodzież do kina, zakrzyknął:

– UWAGA, UWAGA! To dzieci z poprawczaka, proszę chować portfele!

Więc potem te dzieciaki, jak na poprawczak przystało, przeniosły mu „malucha”, którym parkował przed szkołą, tak blisko innego auta, że nie mógł do swojego wsiąść.

Jak mawiali Rzymianie, „o zmarłych tylko dobrze” – więc może niepoprawnie jest dawać świadectwo prawdzie. Lecz nie traćmy z pola widzenia, że nota jest ku pamięci profesora Łobodzińskiego, co patrzy gdzieś tam z góry, nie poważa strachliwych i docenia uczciwość, czytając wspomnienia prawdziwe. Na lukrowaną wyprawkę o wybitnym pedagogu zakrzyknąłby:

– Ech! PRZYGŁUPY. Najwyraźniej niczego was nie nauczyłem. Wynocha do Zamojskiego!

Anna Kurek-Kosmala

KĄCIK LITERACKI

Do burzy

Nagły świst ciszy w rozległej duszności
Kolory chłodu wlewa w pieśń gorąca.
W moment szadź cicha wybiega z szarości,
Strach w mroku tańczy, mimo warty Słońca.

W wspomnieniu bucha jasny strzał ciemności
O kolorycie sępa krwią barwionym.
Huk młodej nici niknie w krzyk starości,
Rechotem gruntu dziecka sen zduszony.

Piękna naturo przeraźliwej cnoty,
Zetrzyj ów połysk bladej doczesności,
Jako śmiesz spokój harmonicznego rotu.

Jako Twe karmią łakniejące włości,
Niech łyż i moje budzą żywot cienia,
A iskra czuła obnaży cierpienia.

17, 20, 22 VII 2024

Goździki różowe

Świeży rok pachnie dusznością wrześniowego złota
Jak dobrze ciepłe starych namiętności truchło.
W zadumie stoi za pasem wszechobecna słota,
Choć poprzedzona tęsknej melancholii pluchą.

Nieodżałowane kwiaty plują – zeschłe – wodę.
Listkom kres krwisty uderza do pustej głowy.
Słońce prędko chowa, kryjąc w cieniu, swoją cnotę.
Wymarły wieczór gasi dawny czar morowy.

1–5 IX 2024

Kalendarz rozpruty

W zaklętej puszczy srebrnej melancholii
Pamiętny guz schronienie znalazł swoje;
Wzrok ściąga pięknem własnej anatomii,
Płacz niebios znosząc na samotne dłonie.

Bezwstydnym zastęp błękitnej żałoby
Biegnie w dół stokiem płótna wybladłego.
Wśród wyschłych pędzli i alpejskiej aury,
Wzór cienia rzuca w szczyt życia dawnego.

Feniksie znamię wiernego miłości
Proch uczuć pustych scala w kształt strumieni,
Płynących z nurtem kolczastej nadziei.

Wprowadza prawo serca jałowości:
„Łatwiej kalendarz czerwienią oznaczyć
Niż datę wytrzeć, pamiątkę wypaczyć”.

23–24 IX 2024

Krzysztof Lizak



STRZELANINA W STASZICU

MROŻĄCE KREW W ŻYŁACH
OPOWIADANIE W 5 ODSŁONACH

Odśłona 1

Historia ta wydarzyła się pod koniec roku szkolnego, bodajże w czerwcu 1967. To była lekcja WF-u, trzecia z kolei, czyli przed dużą przerwą. Profesor Aleksander Strycharzewski („Strycharz” vel „Glaca”) wydał nam z magazynku różne sportowe sprzęty, wyszliśmy na boisko i każdy, jak chciał, coś tam sobie ćwiczył. A Strycharz w otoczeniu kilku ciekawskich wypisywał już stopnie na koniec roku. Staliśmy w kilku (ja, Krzysiu Sirko, Grzesiek Mikołajewski i chyba Marek Nowogrodzki) przy bieżni, dyskutując o technice w pchnięciu kulą, którą trzymał Grzesiek. W pewnym momencie zrobił on szybki półobrót i pchnął kulą – akurat w kierunku, gdzie przez bieżnię przechodził Jurek Gruza. Trafił go w plecy, a dokładniej w lewe ramię. Jurek przystanął, zbladł i miękko usiadł – podbiegliśmy zaniepokojeni, ze strachem i tłumaczeniem, że to czysty przypadek, a nie głupi kawał. „Trafiony” wracał do siebie – bardziej zaskoczony niż obolały, bo na szczęście skończyło się na bolesnym co prawda, ale niegroźnym draśnięciu i kilku kroplach krwi.

Odłona 2

Nie bylibyśmy sobą, gdybyśmy zaprzepaścili taką okazję do zrobienia draki. Bardzo pomocna była wspomniana długa przerwa, która już się zbliżała; to dawało dużą szansę powodzenia. Błyskawicznie powstał szatański plan; wyznaczylśmy najbardziej zaufanych kolegów do zadań specjalnych, przydzielili zadania, a reszta klasy dostała odpowiednie instrukcje, i... „morda w kubel”. Pozostało działać – podeszliśmy z Jurkiem do Strycharza: „Proszę pana psora, kolega ma kontuzję, a za chwilę przerwa, to może odprowadzimy, jakby co, do pani pielęgniarki *...?”. Gląca spojrział, a widząc, że nic poważnego – pozwolił. Obstawa z Jurkiem natychmiast pobiegła do „Mistrza”**, który po cichu otworzył naszą szatnię, i tam ukryliśmy Jurka pod ubraniami, obiecując, że przyjdziemy po niego w czasie lekcji. W czasie przerwy jeszcze raz powtórzyliśmy i przeciwiczyliśmy plan akcji. Zaczęła się lekcja – był to język polski z panią profesor Marią Jedenakową („Szkapą”), a zazwyczaj po dużej przerwie jeszcze raz sprawdzano listę obecności – czy ktoś się nie ulotnił. Tak było i tym razem.

Odłona 3

Szkapą zaczęła wyczytywać kolejne nazwiska – padało „obecny”, aż doszła do Jurka.

– Gruza.

Cisza.

– Jurek Gruza? Przecież widziałam go przed przerwą?

Cisza.

– No gdzie jest?!

Wtedy cała klasa, zgodnym chórem:

– Dostał kulą w plecy.

Szkapą zbladła jak ściana.

– Ccco...? Jak?!?

A my znów razem, równiutko:

– Dostał kulą w plecy!

– Jezus Maria! Co z nim...?! Gdzie on jest?!?

* Być może była to pani stomatolożka, głowy nie dam, ale jakiś gabinet lekarski funkcjonował.

** Za naszych czasów pracowali panowie Dados i Chowaniec. Żaden z uczniów nigdy nie pozwoliłby sobie mówić „pan woźny”, ogromnie ich szanowaliśmy i bardzo lubili. Wspaniali, niezapomniani przyjaciele – my za nimi, a oni za nami – zawsze i we wszystkim. Ale to (ewentualnie) temat na osobne opowiadanie.

Wyznaczeni koledzy uprzejmie informowali:

- Nie chciał przeszkadzać...
- Gdzieś poszedł...
- Chyba siedzi na piętrze...
- Możemy przyprowadzić...
- Oczywiście! Idźcie natychmiast! – odparła Szkapą, a sama z rozwianym włosom

pobiegła do dyrektora.

Zaraz za Szkapą ruszyła obstawa po Jurka. Przyprowadzili go, posadzili, a on ze zwieszoną głową doskonale grał swoją rolę.

Na korytarzu rozległ się tupot – do klasy pierwszy wpadł Plujo (pan dyrektor Tadeusz Nowacki), za nim Szkapą, a na końcu pielęgniarka z bandażami, plastrami i czym tam jeszcze.

- Gdzie, gdzie on jest?
- Cofnijcie się! Ostrożnie!
- Bardzo cię boli?

Jurek coś zamamrotał, rana została odsłonięta i... na chwilę zapadła głęboka cisza. Pierwsza zorientowała się Szkapą. Ruszył tajfun:

- To niedopuszczalne! Jak tak można?! Jesteście wstrętni! To nie do pomyślenia!

Plujo wgramolił się na katedrę i wymachując rękami, przyobiegał nam wszystko: nagany, dwóje, żadnych promocji, nie mówiąc już o dopuszczeniu do matury, relegowanie ze szkoły, no i że sobie jeszcze porozmawiamy, a jutro na siódmą rano – wszyscy mają się stawić z rodzicami (co było niewykonalne, bo nasi starzy pracowali). Po czym cała wzburzona trójka wybiegła z klasy – ostatnia pędziła czerwona jak burak pielęgniarka, powiewając bandażami jak flagami kapitulacji. Kiedy galop uciekł, zamknęliśmy drzwi i... odtańczyliśmy taniec zwycięstwa.

Odsłona 4

Ale stara maksyma, że życie potrafi płać figle – i nam dała prztyczka w nos. Nie do końca byliśmy tacy przewidujący, bo okazało się, że historia, która miała się zakończyć, nabrała rozpędu i dostała drugie życie. W końcu to, co się stało w szkole, nie mogło być do końca tajemnicą, zresztą nie tylko w szkole. Otóż pocztą pantoflową, przez bazyry i stragany, poszła w miasto taka oto wieść:

- Słyszała pani? Chłopaka postrzelili w szkole!
- Co pani mówi? Niesłychane!
- Podobno jakieś bandyty uciekali z łupami, chcieli się w szkole schować, ale uczniaki ich ławkami obrzucili.

– Nie, nie, kochane, to tak nie było, podobno któryś zwędził pistolet ojcu, który był oficerem, i przyniósł, żeby się pochwalić...

– Nie tak, walili z automatów, dwóch postrzelili, a jednego zabili!

– A co z tym zabitym?

– A utopili w Bystrzycy!

– A skąd, nie! Na Górkach Czechowskich zakopali, żeby zatrzeć ślady...!

W pewnych kręgach Lublina powiało grozą.

Natomiast podjęte przez szanowne grono profesorskie szczegółowe dochodzenie (z naciskiem na wytropienie prowodyrów tego haniebnego skandalu), niestety, nic nie dało. Bo i nie mogło. Ponieważ wśród nas bezwzględnie obowiązywały żelazne zasady: „kamień w wodę” i „sztama”. I działały – nomen omen – jak dobrze naoliwiony karabin maszynowy.

Odśłona 5

Siłą rzeczy i my dostaliśmy się pod ostrzał pytań i dociekań różnych znajomych i nieznajomych: „powiedz, jak to było?”, „kto strzelał, kogo trafili?”, więc brnęliśmy dalej i robiąc tajemnicze miny, półgłosem tłumaczyliśmy: „no wiesz, stary, nie wolno nam mówić, to cicha sprawa, no wiesz, milicja, prokuratura, może kiedyś, za miesiąc, dwa...”. Długo to wszystko nie trwało (i na nasze szczęście!), ponieważ były to ostatnie dni czerwca i wreszcie WAKACJE! A wtedy absolutnie każdy z nas miał absolutnie wszystko w absolutnie głębokim poważaniu. I te dwa miesiące wystarczyły, żeby zapomniano o całej sprawie. Co też nie znaczy, że była to jedyna przeprowadzona tak sprawnie i z takim sukcesem akcja w Staszicu.

• • •

Na koniec – jeśli gdzieś się pomyliłem (daty, nazwiska), coś przekręciłem, to bardzo przepraszam i proszę o wyrozumiałość – od tej „jatki” minęło przecież dobre pół wieku.

J.W., klasa XIX – matura 1969
(imię i nazwisko znane redakcji)

Zebrania Zarządu oraz spotkania członków Stowarzyszenia odbywają się
w gmachu szkoły przy Al. Racławickich 26, w sali nr 18.

Spotkania mają charakter otwarty.

Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Zespół redakcyjny – Agnieszka Pawlikowska, Renata Furgal

Zdjęcie na okładce – Weronika Lichota

Skład i opracowanie okładki – Konrad Kućmiński

Druk: Wydawnictwo Akademickie Akademii Nauk Stosowanych

im. Wincentego Pola w Lublinie, ul. Choiny 2

ISBN: 978-83-67-063-09-8

Adres do korespondencji:

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie
20-043 Lublin, Aleje Racławickie 26

Adres e-mail: redakcja.staszicak@gmail.com

Konto Stowarzyszenia: 62 1240 2496 1111 0010 1334 3575

Numer KRS: 0000076793

Wysokość składki członkowskiej:

od 30 zł dla pracujących członków, od 10 zł dla niepracujących

(górnej granicy nie określono – zgodnie z możliwościami członków Stowarzyszenia).

Formą uiszczenia składki jest również przekazanie 1,5% podatku na rzecz Stowarzyszenia.

W zeznaniu podatkowym należy zastrzec możliwość ujawnienia danych osobowych.

OD REDAKCJI

Zachęcamy szanowne koleżanki i kolegów do współpracy przy redakcji „Staszicaka”.

Chętnie zamieścimy na naszych stronach:

wspomnienia i anegdoty z czasów szkolnych

zdjęcia i ryciny

relacje ze spotkań i zjazdów absolwentów

biogramy wybitnych nauczycieli i uczniów naszej szkoły

twórczość własną staszicaków

Ze swej strony zapewniamy publikację komunikatów
dotyczących planowanych zjazdów i spotkań koleżeńskich.

Redakcja pragnie podziękować wszystkim,
którzy brali udział w opracowaniu tego wydania „Staszicaka”.

Dziękujemy za udostępnienie zdjęć i tekstów.



NR 88, GRUDZIEŃ 2024

I LO im. St. Staszica w Lublinie
Al. Racławickie 26, 20-043 Lublin

tel. 81 441 14 60/61
mail: redakcja.staszicak@gmail.com